



**Magiczny
Kraków**

Czwartek w Krakowie – sprawdź, co dziś słyszać w kulturze!

2018-05-17

Trwają juwenalia, na Rynku do soboty można się bawić i uczyć na Festiwalu Nauki, ale to nie wszystko. Wkraczamy przecież w pełnię sezonu kulturalnego! Pozostaje tylko decyzja, co, gdzie i kiedy wybrać. Pomóc Wam przy tym mogą nasze sugestie z dzisiejszego rozkładu. Zachęcamy do lektury!

Polecamy Wam również nasz newsletter! Za nami już ponad 200 numerów najświeższych informacji o weekendowych wydarzeniach! Każdy z Was, kto się zapisze, co tydzień ma szansę wygrania książki, biletów do teatru, filharmonii i na festiwale. Wystarczy kliknąć [TUTAJ](#).

„Moc rozumu” – to hasło **XVIII Festiwalu Nauki i Sztuki na Rynku Głównym**. Zwraca uwagę na nieograniczone możliwości i odpowiedzialność człowieka, który zmienia świat dzięki nauce, innowacjom czy nowym technologiom. W 40 namiotach rozstawionych na Rynku Głównym można oglądać doświadczenia naukowe, poznawać nowe technologie, przypatrywać się eksperymentom i pokazom czy wziąć udział w konkursach. Ta nauka jest dostępna dla każdego!

W Nowej Hucie kino Sfinks pokaże film **„To jeszcze nie koniec” w reżyserii Xaviera Legranda** – prawdziwy emocjonalny tajfun, który porusza od pierwszej do ostatniej sekundy. „Jeszcze nie koniec” okazał się czarnym koniem zeszłorocznego festiwalu filmowego w Wenecji. Zachwycił nie tylko widzów, ale i jury – Xavier Legrand wyjechał z Włoch z prestiżową nagrodą Lew Jutra, przyznawanego dla najlepszego debiutanta. Wstrząsający i mądry. Fenomenalnie zagrany i wyreżyserowany. Miriam i Antoine Besson są po rozwodzie. Miriam chciałaby uzyskać wyłączną opiekę nad synem Julienem, aby ochronić go przed ojcem, który, jak twierdzi, jest brutalny. Z kolei Antoine przedstawia siebie jako lekceważonego rodzica. Przydzielony do sprawy sędzia zarządza wspólną opiekę nad dzieckiem. Julien staje się zakładnikiem narastającego konfliktu między rodzicami. Przyparty do muru stara się zapobiec najgorszemu. **Sfinks, os. Górali, godz. 18.00.**

Wróćmy do centrum. **Teatr KTO zaprezentuje „Stroiciela grzebieni”**. Umrzeć jest łatwo, ale zapewnienie sobie komfortu „po drugiej stronie” może być nie lada wyzwaniem. Zwłaszcza gdy zamiast w rodzinnym Krakowie, zostało się pomyłkowo pochowanym na podhalańskim cmentarzu. Tadeuszowi – głównej postaci tej komedii – przydarzyła się właśnie taka historia. W zasadzie mógłby się z tym pogodzić, gdyby nie pewien wyjątkowo irytujący szczegół, który nie pozwala mu spoczywać w pokoju. Próby wybrnięcia z kłopotu rodzą całą serię komicznych sytuacji powodujących, że można się przewrócić w grobie – oczywiście ze śmiechu. Spektakl prezentowany **w Teatrze Zależnym, ul. Kanonicza 1, godz. 19.00.**

„Każdy dureń potrafi mówić prawdę, ale zręczne kłamstwo wymaga niejakiej wprawy” – z takiego założenia zdaje się wychodzić Florian Zeller, autor popularnej farsy „Prawda... o zdradzie”. Teraz czas na **„Kłamstwo... o miłości”**, która udowodni, że miłosne perypetie, ciekawi bohaterowie i inteligentne połączenie humoru i refleksji to wciąż dobra recepta na udaną komedię. Czy kłamstwo może być dowodem miłości? I czy prawda – choćby najgorsza – jest na pewno lepsza od kłamstwa? A jaka jest, nomen omen, prawda? Dowiedziecie się o tym przychodząc do **Bagateli na Karmelicką**, punktualnie na **godz. 16.30!**

Centrum Kultury Żydowskiej do soboty jest gospodarzem **Dni Muzyki Feliksa**



Mendelssohna. Wyjątkiem jest dzisiejszy koncert organowy, który odbędzie się **w kościele ewangelickim św. Marcina przy Grodzkiej 56**. Koncert organowy w wykonaniu Władysława Szymańskiego rozpocznie się o godz. **o godz. 20.00**. W programie m.in. utwory F. Mendelssohna, A.G. Rittera i W. Żeleńskiego.

Jak zwykle, wiele się dzieje też na Kazimierzu. O **godz. 19.00 Teatr Barakah, przy Paulińskiej 28** pokaże spektakl **„Królowa wanny”**. Składają się na niego fragmenty kabaretów, skecze oraz piosenki Hanocha Levina, zamieszczone w antologii „Królestwo wszechwanny. Proza, skecze, piosenki, poezja”. Hanoch Levin (1943–1999), izraelski dramaturg, pisarz, poeta i reżyser teatralny. Napisał około 400 kabaretów, głównie o tematyce politycznej i damsko-męskiej. Bohaterów skeczy Hanocha Levina spotykają normalnie niespotykane historie. Czasem tracą życiową szansę poprzez wyjście do toalety w czasie kinowego seansu. Innym razem kładą kamień węgielny pod budowę biblioteki podczas uroczystości, która okazuje się być uroczystością zgoła inną. Albo zwyczajnie, jak Apsik i Czopek, ruszają w miasto, by zaliczyć kolejny nieudany podryw. „Królowa wanny” wiruje głównie wokół tematów damsko-męskich, ale nie brakuje też polityki, historii i, rzecz jasna, levinowskiego łamania wszelkiego rodzaju stereotypów. Rozrywka, ale i refleksja. Refleksja, ale i rozrywka.

Z kolei w **Alchemii** zagra melodyjny, abstrakcyjny, tajemniczy, piękny i konfrontacyjny **kwartet Kaze**. Gra free jazz w jego najbardziej kreatywnej i potężnej odsłonie. Członków tego międzynarodowego zespołu łączy nienasycony apetyt na muzyczne eksperymenty, bezgraniczna energia i entuzjazm, i zdyscyplinowana inteligencja doświadczonych kompozytorów. Kwartet jest równie biegły w ciszy, jak i w burzy – ekspresyjne niuanse przeplatają się z przytłaczającymi strumieniami dźwięków. Przyjdźcie koniecznie! **Początek o 20.00, ul. Estery 5.**

O tej samej godzinie, całkiem niedaleko, bo na **Bożego Ciała 9, w Pięknym Psie** wystąpi **Matt Elliott**. Swoim szaleniem niskim i głębokim głosem, Elliott zapracował na miano Mrocznego Barda z Bristolu. W połączeniu z nieprzeciętną umiejętnością pisania tekstów, pełnych melancholii i poczucia osamotnienia, koncerty Matta Elliotta, są przeżyciem jedynym w swoim rodzaju. To niesłychane połączenie gitarowej muzyki folkowej czerpiącej pełnymi garściami z dorobku sztuki ludowej krajów śródziemnomorskich i Europy Wschodniej oraz ciężkich niekiedy doświadczeń życiowych wychowującego się w żywej kulturze. Jako support zagra **Kuba Duda** – gitarzysta i autor muzyki instrumentalnej, która mimo braku warstwy tekstowej, wciąga w swą ilustracyjną opowieść. Podczas występów solowych wykonuje autorskie kompozycje na gitarze, a styl jego gry przywodzi na myśl mistrzów gitarowej muzyki improwizowanej, takich jak Marc Ribot czy Raphael Rogiński. Wzbogaca swoje koncerty o projekcję filmów z projektorów analogowych. Utwory nie posiadają nazw, zatytułowane jedynie liczbami rzymskimi, pozostawiają słuchaczom pole do interpretacji.